Rok III. Czwartek 13 grudnia 1917 r. Nr. 285.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano. — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 9 wieczorem.

FILJA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.

Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Koalicya gotowa do demokrat. pokoju.

Anglicy zdobyli Jerozolimę.—Rewolucya w Lizbonie.—Zniesienie własności ziemskiej w Rosyi.

Generał Zygmunt Zieliński.

Dzienniki ostatnich dni przyniosły wiadomość, że cesarz Karol mianował komendanta polskiego korpusu posiłkowego, Zygmunta Zielińskiego generałem. Wiadomość ta odbije się napewno serdecznym echem wśród ogółu żołnierzy naszych.

Generał Zieliński pochodzi z rodziny, która zapisała się wydatnie na kartach powstania r. 1863. W Krakowie zyskał on sobie uznanie za energiczne popieranie kursów dla analfabetów wojskowych, urządzanych przez Tow. Szkoły Ludowej. Podobno akcya jego na tym polu wywołała interpelacyę posłów ruskich w Wiedniu i przyczyniła się do przeniesienia go do Bośni. Na dwa lata przed wojną, będąc już na emeryturze, pułkownik objął kierownictwo wyszkolenia drużyn polowych krakowskiego Sokoła. Wykładał m. in. taktykę tak prosto i jasno, że opinia o tych wykładach rozeszła się szeroko pomiędzy członkami innych organizacyi strzeleckich. Nie mógł się tylko pogodzić z niektórymi praktykami Sokoła, zbyt żywo przypominającymi mu, że ma do czynienia nie z żołnierzem, obowiązanym do bezwzględnej służebności i punktualności, ale z członkami „towarzystwa sportowego, zajmującego się wojskowością“.

W drugiej połowie sierpnia 1914 r. po uchwale dn. 16,VIII, zgłosił się jeden z pierwszych do szeregów naszych. Oceniał zawsze i ocenia dziś jeszcze całą zasługę Piłsudskiego i tych, którzy zdobyli się na inicyatywę wcześniej, porwali za sobą naród. „Tej zasługi, tej odwagi wzięcia na siebie tak ogromnej odpowiedzialności nikt i nigdy im nie odbierze“.

Poszedł później, jako komendant 2 pułku piechoty naszej, na Węgry, na Mołotków. Słyszeliśmy wiele opowiadań żołnierskich, szczerych i prostych, o tem, jak to pułkownik wdrażał do boju swych młodziutkich żołnierzy. Raz przed Mołotkowem prowadził sam patrol (z 1 kompanii, 1 baonu), który dostał się po raz pierwszy w ogień. Żołnierze skryli się za nasyp kolejowy. Pułkownik obejrzał się, machnął ręką i poszedł sam dalej popatrzeć na ruchy Rosjan. Pod Mołotkowem komendanci nasi musieli dawać przykłady odwagi osobistej, narażać się, aby porwać, aby utrzymać w ogniu młodego żołnierza. Wyróżnił się w tym względzie, zdobył serca żołnierzy znowu pułkownik Zieliński. Przypominało to czasy, gdy w zupełnie analogicznym położeniu, w r. 1807 Dąbrowski wystawiał się na ogień, aby dać przykład młodemu żołnierzowi naszemu.

Powoli i pułkownik nabrał zaufania do swych żołnierzy. „Gdy ich widzi na etapie jaki oficer austryacki, zaniedbanych, nie salutujących, to mówi, że to nie jest wojsko. Ale ja tam wiem, że w najcięższych położeniach, dopóki ja nie ruszę się z miejsca, nie opuści go i żaden z nich“. Umiał przytym w tych ciężkich chwilach swą odwagą, ciepłym, serdecznym słowem o Polsce, wydobywać z ludzi wszystko.

Najcięższe chwile przeżyć mu wypadło nie w ogniu, ale w okresie tego fatalnego przełomu w wojsku naszym, jakiego niedawno byliśmy świadkami. Nie czas jeszcze mówić tu o tem. Można powiedzieć tylko jedno. W chwilach największego napięcia pułkownik Zieliński umiał odróżnić zawsze dobrą wiarę i prawość żołnierską i miał w sercu głęboką wyrozumiałość dla tych, co nie zawiedli w polu.

Wojna nie przyniosła mu przez 4 lata żadnego awansu, choć był z tych, co to nigdy nie unikali żołnierskiego trudu i znoju. Pełnił swój obowiązek, był żywym uosobieniem dawnego hasła Dąbrowskiego: wytrwania. Dlatego awans jego obecny odbije się radosnym echem wśród tych, którym przyświecał swym przykładem na polach Mołotkowa.

Pierwszy polski gabinet ministrów.

W uzupełnieniu wczoraj podanych charakterystyk, zamieszczamy następujące:

Stefan Bukowiecki, b. dyrektor departamentu sprawiedliwości, a obecnie minister tego resortu, urodził się w Opatowie w r. 1867. Po ukończeniu gimnazyum w Radomiu zapisał się na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego, który ukończył ze stopniem kandydata praw. Tytuł doktora nauk prawniczych uzyskał w uniwersytecie w Heidelbergu na podstawie dysertacyi p. t. „Prawo a praca“.

Osiadł następnie w Dąbrowie, jako adwokat górniczy i wyniósł z kilkuletniej praktyki doskonałą znajomość ustawodawstwa górniczego.

W r. 1896 zamieszkał na stałe w Warszawie, gdzie obok zajęć adwokackich pracował naukowo. Wykładał w szkołach i na kursach ekonomyę polityczną, historyę teoryi ekonomicznych, oraz encyklopedyę prawa, zajmując się przytym sprawami publicznemi. Ogłosił drukiem szereg prac naukowych, m. in. „Rys porównawczy prawa cywilnego i górniczego na ziemiach polskich“, „Naród, jako podmiot gospodarstwa społecznego“, oraz „Szkoła wolna prawa“.

Występował również jako publicysta, zwalczając gorąco wszelkie tendencye, mające za cel wiązanie Polski z organizmem państwowym Rosji.

W tym duchu ogłosił szereg artykułów na łamach lwowskiego miesięcznika p.t. „Rzeczpospolita“, które złożyły się na broszurę p. t. „Rosya wobec Polski“.

Z utworzeniem Rady Stanu powierzono mu kierownictwo departamentu sprawiedliwości.

Antoni Ponikowski urodził się w r. 1878. Po ukończeniu gimnazyum w Siedlcach, studyował na wydziale matematycznym uniwersytetu warszawskiego; w Warszawie też ukończył politechnikę. Przez dłuższy czas był następnie słuchaczem wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, gdzie studyował nauki przyrodnicze oraz agronomyę.

Po ukończeniu nauk oddał się pracy praktycznej oraz teoretycznej w dziedzinie techniki wodnej, a zwłaszcza meljoracyi.

W sprawach związanych ze swą specyalnością przedsięwziął trzyletnią podróż naukową za granicę. Zawód technika rolnego zbliżył go już dawniej do sfer ziemiańskich, gdzie cieszył się poważaniem. Bawił dłuższy czas w Poznańskim, w Galicyi i na Litwie i z podróży tych wyniósł znajomość stosunków we wszystkich dzielnicach Polski. Od lat 7-miu jest profesorem w wyższej szkole rolniczej. Wojna zastała go za granicą. Rychło jednak powrócił do kraju i tu oddał się całą duszą pracy narodowo-społecznej. Zasiadał w wydziale oświecenia C. K. O., jako naczelnik biura szkolnego oraz sekretarz zarządu.

Po wyjściu wojsk rosyjskich z Warszawy, gdy organizowano wyższe uczelnie, powołano go na katedrę techniki wodnej w politechnice.

Obecnie jest prof. Ponikowski dziekanem tego wydziału.

Wszedłszy do Rady miejskiej, objął referat spraw szkolnych. Ostatnim jego dziełem jest projekt reformy płac nauczycieli szkół miejskich.

Dawniej należał do obozu demokratyczno-narodowego, z którego jednak wystąpił z grupą t. zw. secesyi. Od dwu lat jest członkiem L. P. P.

Stefan Przanowski, obejmujący w gabinecie p. Kucharzewskiego tekę aprowizacyi kraju, liczy obecnie lat 42.

Po ukończeniu szkoły średniej w Łowiczu, studyował na wydziale budowy maszyn politechniki w Karlsruhe, a następnie uzupełnił wykształcenie teoretyczne dłuższą praktyką w fabrykach niemieckich.

Powróciwszy do kraju, osiadł w Warszawie, gdzie założył własne biuro techniczne budowy maszyn. Znane Tow. „Prowodnik“ powołało go na dyrektora jednego ze swych oddziałów, a wkrótce potem został dyrektorrm Tow. akcyjnego „Norblin, Buch i Werner“, które to stanowisko dotąd piastuje.

W czasie wojny Komitet obywatelski powierzył mu kierownictwo sekcyi sklepowej, a w rok potem stanął na czele b. sekcyi żywnościowej. Z chwilą zreorganizowania aprowizacyi przez zarząd st. m. Warszawy, objął kierownictwo wydziału zaopatrywania i obowiązki te pełnił do 1 kwietnia r. b. Obok zajęć powyższych, zasiada p. Przanowski jako ławnik w zarządzie miasta.

W lecie b. r. powołano go na stanowisko jednego z dyrektorów „Krajowego wydziału zbożowego“. W tym samym czasie został powołany do komisyi statystycznej w Centralnym Tow. Rolniczym.

Obejmując stanowisko ministra, wystąpił z partyi postępowej, do której należał przez szereg lat.

Stanisław Staniszewski, mianowany ministrem opieki społecznej i ochrony pracy, urodził się w Kalwaryi w r. 1864.

Po ukończeniu gimnazyum w Suwałkach,

gdzie obok zajęć zawodowych oddawał się pracy obywatelskiej. Jednocześnie rozwijał działalność publicystyczną. Jest autorem licznych artykułów społeczno-ekonomicznych, rozrzuconych po pismach codziennych i peryodycznych. Napisał ponadto broszurę p. t. „Projekt reform agrarnych“, opartą na zasadach programu kadetów.

Po wybuchu wojny wstąpił p. Staniszewski do suwalskiego komitetu gubernialnego, stał się jego prezesem i członkiem centralnego komitetu obywatelskiego, jako przedstawiciel ziemi suwalskiej.

Po ustąpieniu Rosyan z Warszawy przybył na stałe do stolicy i objął przewodnictwo wydziału prowincyonalnego przy centr. kom. obyw., pracując z energią i poświęceniem na stanowisku do chwili zamknięcia instytucyi.

Po zatwierdzeniu Rady Głównej Opiekuńczej wszedł p. Staniszewski do niej, jako członek wykazał na tej placówce społecznej duże zdolności organizacyjne i fachowe.

Z chwilą utworzenia sądów polskich objął stanowisko prezesa sądu apelacyjnego, na którym pozostaje do chwili obecnej.

Dola wychodźców polskich w Rosyi.

Petersburski „Dziennik Narodowy“ z 17 listopada donosi:

Rząd Tymczasowy przed przewrotem zdążył wydać nader szkodliwy okólnik w sprawie uchodźczej. Ostatni otrzymany przez nas numer „Echa Polskiego“ donosi:

„Komitety wygnańców czyli t. zw. „bieżeńców“ zostały zawiadomione przez prezydenta miasta o treści cyrkularza p. Kiszkina, pełnomocnika w sprawach wygnańców, treść ogłoszonego właśnie cyrkularza brzmi następująco:

„Proszę zawiadomić niezwłocznie komitety wygnańców, że po 1 listopada będzie się je przymusowo wysiedlać z Moskwy i Petersburga z pozbawieniem zasiłków“.

Stało się, a raczej ma się stać to, czego się obawiano przed miesiącem. Rząd zamierza w najgorszym czasie, w zimie, wśród mrozów, które niewątpliwie w listopadzie już się zjawią, przesiedlić tysiące najbiedniejszej ludności z Moskwy i Petersburga w dalsze gubernie Rosyi, wedle pogłosek nawet na Sybir. Z kategorycznej treści cyrkularza wynika, że sprawa jest przesądzona i zdecydowana, że niema już przeciw temu zarządzeniu legalnych środków prywatnych. A jednak nie chce się wierzyć, aby do tego przyjść miało. Tego rodzaju przesiedlenie masowe biedaków wśród ostrej zimy byłoby dla nich wprost katastrofą, byłoby skazaniem na śmierć tysięcy drobnej dziatwy polskiej, która wśród mas „bieżeńców“ stanowi poważny bardzo procent. Tego rodzaju srogość ze strony Rządu rewolucyjnego jest wobec tej specjalnie kategoryi ludności zgoła niezrozumiała. Rząd ten nie może, niema prawa zapomnieć, iż owi nieszczęśni „bieżeńcy“ to nie dobrowolni zbiegowie, którzy rzucili dom rodzinny, aby uniknąć nieprzyjemności, jakimi groziło zajęcie kraju przez nieprzyjacielskie wojska, lecz ofiary carskiego despotyzmu, wypędzone z Ojczyzny siłą i przemocą i siłą zmuszone do tułaczki i nędznej wegetacyi wśród obcych, często wrogo nastrojonych żywiołów.

Komitet Polski pomocy ofiarom wojny w Moskwie nie otrzymał dotąd oficyalnego zawiadomienia o decyzyi rządu. Nie można wątpić, że ze strony tej instytucyi zostanie wszystko uczynione, aby ocalić przed groźnem widmem ponownej ewakuacyi w warunkach możliwie najgorszych tysięcy polskiej ludności.

Rewizya u socyalistów.

LUGANO (TBK). Władze zarządziły rewizyę w lokalu partyi socjalistycznej w Medyolanie. Aresztowano jej sekretarza.

Koalicya ogłosi cele wojenne.

Anglia pragnie pokoju.

PETERSBURG (Reuter). Angielski ambasador Buchanan, przyjął zastępców prasy rosyjskiej i zapewnił ich o współczuciu Anglii dla narodu rosyjskiego. Oświadczył on:

„Nie żywimy żadnych niechęci przeciw Rosyi, nieprawdą jest, że na wypadek zawarcia przez Rosyę odrębnego pokoju wystąpimy z karnemi lub przymusowemi zarządzeniami. Użalamy się słusznie na fakt, że Rada komisarzy ludowych podjęła rokowania z nieprzyjacielem bez poprzedniego naradzenia się ze sprzymierzeńcami, co oznacza złamanie traktatu z września 1914 roku, ale sprzymierzonych, którzy nie chcą z nami współpracować nie zamierzamy skłaniać do dalszej współpracy w wojnie.“

„Rząd angielski podziela, jak rosyjska demokracya, życzenie zawarcia demokratycznego pokoju, ale sprzymierzeńcy pragną wspólnie przyjść do ogólnego porozumienia co do celów wojennych, a dopiero wtedy dążyć do zawarcia zawieszenia broni. Rokowania o zawieszenie broni: toczą się z niemiecką autokracyą, a nie z narodem niemieckim. Czy jest prawdopodobnem, że cesarz Wilhelm, skoro nabędzie raz pewności, że armia rosyjska jako jednostka bojowa, już więcej nie isnieje, podpisać trwały, demokratyczny pokój, taki jak tego pragnie naród rosyjski? Pokój jak on go proponuje jest pokojem imperyalistycznym. Jeżeli jednak sprzymierzeni nie mogą wysłać zastępców do rokowań o zawieszenie broni, to jednak są oni gotowi, skoro tylko utworzony będzie trwały rząd, odpowiedzialny z ogólnej woli narodu rosyjskiego, wraz z nim rozważyć cele wojenne i możliwe warunki sprawiedliwego i trwałego pokoju.“

Wreszcie ostrzegł Buchanan demokracyę rosyjską i oświadczył: „Wiem, że wasi przewódcy mają szczere życzenie, aby sprawa zbratania postąpiła naprzód, ale mowy skierawane przeciw Anglii, oraz usiłowania podejmowane w celu, aby w naszym kraju wywołać rewolucyę umocniły tylko naród angielski w decyzyi, aby wojnę prowadzić do końca i spowodowała go do skupienia się około obecnego rządu.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 11 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM, Zawieszenie broni

NA FRONCIE WŁOSKIM. W delcie Piavy usiłował nieprzyjaciel naprożno odebrać przedwczoraj stracone rowy.

Szef sztabu generalnego.

Zdarzenia na morzu.

WIEDEŃ 11 grudnia. Urzędowo donoszą:

W nocy z 9 na 10 b. m. został okręt „Wien“ zatopiony przez nieprzyjacielski torpedowiec. Prawie cała załoga została uratowaną.

Dowództwo floty.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 11 grudnia. Urzędowo donoszą.

NA FRONCIE ZACHODNIM: We Flandrji i od Scarpe do Somme rozgorzała popołudniu wielokrotnie żywa walka artyleryi.

Działalność ogniowa na całym froncie żywa. Wojska atakowe niespodziewanem uderzeniem wzięły z nieprzyjacielskich rowów na północny wschód od Craeonne 22 francuzów. Na innych odcinkach wzięto jeńców w walkach wywiadowczych.

Silne użycie formacyi lotniczych na froncie francuskim doprowadziło do gwałtownych walk powietrznych. Nasi przeciwnicy utracili 11 aparatów i jeden balon na uwięzi.

NA FRONCIE WSCHODNIM nic nowego.

NA FRONCIE MACEDOŃSKI nie było żadnych większych działalności bojowych.

NA FRONCIE WŁOSKIM: Po obu stronach Brenty i wzdłuż dolnej Piavy chwilami wzmożona działalność artyleryi.

v. Ludendorff.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL Główna kwatera donosi pod datą 10/XII: Na froncie Synaj, przy ponownych walkach na zachód od Jerozolimy, o których donoszono, powiodło się przeciwnikom, atakiem podsunąć się bliżej ku miastu: poczem przesunęliśmy wojska, stojące na zachód i na południe od miasta, do wschodniej części miasta.

120.000 ton.

BERLIN (Urzędowo donoszą). Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła ponownie na oceanie atlantyckim 120.000 ton. registrowanych brutto. Pozatem zatopiono uzbrojony parowiec amerykański „Antakon“ o 15.000 ton pojemności, w drodze z Bordeaux do Ameryki.

TELEGRAMY.

Wzięcie Jerozolimy.

LONDYN (TBK) W izbie gmin zawiadomił Lloyd George, że Jerozolima poddała się.

Konieczność ogólnego pokoju.

AMSTERDAM (Reuter). Donoszą z Petersburga: Centralny wydział większości stronnictw socyalistycznych oraz kierowniczy wydział delegacyi chłopów ogłosił manifest zwracający się do obywateli z przedstawieniem konieczności natychmiastowego powszechnego pokoju i potępiający ostatnie usiłowania bolszewików co do osiągnięcia odrębnego rozejmu.

Zniesienie własności osobistej.

AMSTERDAM (TBK). „Central News“ donosi z Petersburga, że rząd meksymalistyczny wydał proklamacyę, znoszącą wszelką osobistą własność ziemską i uznającą wszelkie ziemie i grunta za własność narodową.

Ukraińcy za pokojem.

AMSTERDAM (TBK). „Daily Chronicle“ donosi z Petersburga pod datą 8 b. m.: Rada ukraińska oświadczyła się 9 głosami przeciw 8 za natychmiastowem zawieszeniem broni.

Orłow posłem.

STOKHOLM (TBK). Znany pisarz bolszewicki Orłow, zamianowany został posłem rosyjskim w Sztokholmie.

Wolność prasy.

LIZBONA (Havas). Komitet rewolucyjny wypuścił na wolność więźniów politycznych i przywrócił wolność prasy. Dalej upoważnił do powrotu tych dziennikarzy, którzy za dawnego rządu zostali wydaleni nieprawnie, oraz zniósł dekret wydalający portugalskich prałatów. Komitet dodkreśla, że bezwarunkowo uznaje zobowiązania, zaciągnięte przez dawny rząd i dochowa wiary dla Anglii i dla wszystkich narodów, walczących przeciw Niemcom.

Nowy gabinet.

LIZBONA (Havas). Prezydent republiki odbył narady z prezydentem izby i z przywódcami rewolucyjno-demokratycznymi. Utworzy się gabinet koalicyjny na następujących zasadach:

Zatrzymanie międzynarodowych zobowiązań co do udziału w wojnie. Tłumienie ruchu rewolucyjnego przez utworzenie ministeryum, któreby przywróciło porządek bez zarządzeń odwetowych. Wprowadzenie dopuszczenia rozwiązania parlamentu, wreszcie wszelkich reform konstytucyjnych.

Zdaje się że komitet zarządzi rozwiązanie parlamentu.

Biuro dziennika „Mundo“ zajęto, maszyny zniszczono, lokal redakcyjny podpalono.

KRONIKA.

Pożegnanie ministra J. Steckiego. Dnia 8-go b.m. wieczorem podejmował w kasynie oficerskiem Generał - Gubernator Ekscelencya hr. Szeptycki ucztą pożegnalną ustępującego prezesa Krajowej Rady Gospodarczej ministra Jana Steckiego. Do pięknie przybranego stołu zasiedli m. in.: Ks. administrator Kwiek, szef cywilny Eksc. Madeyski, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, upełnomocniony minister Baron Hoennig, Eksc. marszałek polny Pruszyński, przedstawiciel naczelnego dowództwa armii niemieckiej podpułk. v. Buelow, szef sztabu generalnego pułk. Hausnera, prezydent Trybunału Higersberger, prezes filii Tow. Kredytowego Ziemskiego Przanowski, dalej przedstawiciele Związku Ziemian, Centralnego Tow. Rolniczego, oraz Krajowej Rady Gospodarczej z nowoobranym prezesem Zdanowskim i komisarzami rządowymi na czele.

Generał-Gubernator hr. Szeptycki wznosząc zdrowie ministra Steckiego, podniósł jego wybitne talenty i niestrudzoną pracowitość, dzięki którym zdobył własnemi siłami swe wysokie stanowisko. Na nowym zaszczytnym urzędzie okaże minister Stecki niewątpliwie te same zalety, które dotąd zjednały mu powszechny szacunek i uznanie. Minister Stecki podziękował w odpowiedzi za serdeczne słowa Gen. Gubernatora i za sympatyę, którą go otaczał.

Narada w sprawie gruźlicy. Odbyła się z inicjatywy władz nadzorczych narada w sprawie szerzącej się z nadzwyczajną siłą w Warszawie gruźlicy. Przewodniczył naradzie prezydent ces.-niem. policyi von Glasenapp. Prócz lekarzy niemieckich w naradzie uczestniczyli prezes Tow. przeciwgruźliczego dr. Alfred Sokołowski, oraz z ramienia władz miejskich kierownik urzędu zdrowia, dr. Trenkner, radny dr. Chodźko.

Po wysłuchaniu danych statystycznych wykazujących stały przyrost zasłabnięć i zgonów na gruźlicę zarówno w Warszawie jak w całym kraju, zwłaszcza pośród dzieci, przewodniczący prosił obecnych o wypowiedzenie się obecnych lekarzy w sprawie środków zapobiegawczych. Dr. Sokołowski wyjaśnił, na czem polega istniejąca u nas organizacya społeczna w sprawie walki z gruźlicą, zmuszona do liczenia wyłącznie na ofiarność, gdyż zarząd miasta, nie doceniając grozy położenia, nic prawie w tym kierunku nie czyni. Przedstawiając przerażającą śmiertelność dzieci, dr. Sokołowski wymienił, jako zasadniczy i nieodzowny warunek polepszenia odżywianie dzieci, zwłaszcza w warstwach uboższych. Prezydent Glasenapp w odpowiedzi na to obiecał poczynić starania, celem uzyskania dla dzieci powiększenia norm cukru i kaszy.

Odroczenie zjazdu prawników w Warszawie. Jak nam w komunikacie z 30 listopada Komitet organizacyjny donosi, szósty zjazd prawników i ekonomistów polskich, który odbyć się miał 17, 18 i 19 grudnia w Warszawie został odroczony na 21, 22 i 23 maja 1918 r.

Zjazd drogistów odbywa się w Warszawie. Powstał tam projekt utworzenia Rady Stowarzyszeń drogistowych, który wywołał bardzo żywą dyskusyę. Po uchwaleniu tego wniosku, poruczono nowo utworzonej Radzie, zająć się zorganizowaniem ogólno - krajowego związku drogistów. Dalej stwierdzono konieczność tworzenia szkół drogistów na wzór instniejących kursów przy szkole kupieckiej w Łodzi. Uchwalono wniosek, aby opodatkować właścicieli składów aptecznych w Warszawie i na prowincyi sumą 60 mk. rocznie, na rzecz stypendyów dla niezamożnych słuchaczy uczelni drogistów.

Śmierć sekretarza. Nocy ubiegłej zmarł w Warszawie w 41 roku życia ś.p. Stanisław Gołębiowski, sekretarz redakcyi „Gazety Porannej“.

Z Rady miejskiej. W Łodzi na ostatnim posiedzeniu dr. Konic, jako przedstawiciel komisyi skarbowej, prosił Radę o wprowadzenie do budżetu omawianych już poprzednio pozycyi, w myśl uchwały tejże Rady, mianowicie mk. 5000 dla orkiestry Symfonicznej, mk. 15,000 dla teatru Polskiego, mk. 10,000 dla biblioteki publicznej, nadto mk. 2,500 dla Tow. weteranów, mk. 3,000 na ochronę przy ul. Rzgowskiej, mk. 5,000 na internowanych w Szczypiornie: pozatem na różne instytucye dobroczynne mk. 45,000.

Niezależnie od tego dr. Konic stawiał wniosek, aby zgodzono się na pokrycie deficytu instytucyi opieki nad dziećmi w sumie 93,000 marek.

Następnie dr. Konic przedstawił budżet wydziału komisyi skarbowej, który przewidywał w dochodach mk. 22,715,996, a w wydatkach mk. 3,012,151, czyli, że przewyżka w dochodach stanowić będzie 19,703,845.

Żywcem zasypani. W ubiegłym tygodniu wydarzył się w Radomsku wypadek, który poruszył całe miasto. Dwuch chłopców-żydów udało się na glinianki poza kościołkiem Marji Magdaleny, aby zaopatrzyć się w piasek na nadchodzący szabas. Nieszczęśliwi zeszli w niewielką grotę piaskową a podkopując głębiej, wywołali osunięcie się nowych dokładów, które zamknęły im odwrót. Kiedy po pięciu godzinach rodzice udali się na poszukiwanie zaginionych wyrostków, znaleziono zwłoki tych ostatnich przykryte grubą warstwą piasku. Chłopcy leżeli jeden na drugim, trzymając jeszcze w dłoniach szpadle. Rozpacz rodziców, którzy w tak tragiczny sposób utracili synów, była straszna i poruszyła wszystkich obecnych na miejscu wypadku.

Solski dyrektorem teatrów lwowskich. Dowiadujemy się, że dyr. Solski ma objąć posadę dyrektora w umiastowionych teatrach lwowskich od nowego sezonu. Pertraktacye miały posunąć się tak daleko, że porozumienie już nastąpiło i dyr. Solski po rozwiązaniu kontraktu z konsorcyum teatru Polskiego w Warszawie, który to kontrakt wiąże go na dwa lata, ma przystąpić od wiosny przyszłego roku do organizacyi teatrów lwowskich na nowych podstawach, a mianowicie dramat ma pozostać w obecnym gmachu, operetka zaś przeniesiona zostanie do nowej siedziby w sali specyalnie na ten cel adoptowanej. Sezon operowy ma trwać cztery miesiące w roku. W ten sposób wrzód artystyczny, który przez tyle lat trawił soki kultury lwowskiej, zostanie usunięty w myśl postulatów, rozwiniętych przez dra Tadeusza Konczyńskiego, któremu udało się wywołać skuteczną i zasadniczą kwestyę o zadaniach teatru lwowskiego tak, że o powrocie do obecnych stosunków lub objęciu ponownem dyrekcyi przez Ludwika Hellera nie ma już mowy.

Informacye o jeńcach. Centralne biuro informacyjne, biuro wywiadowcze dla jeńców wojennych I Fischhof 3 (Gemeinsames Zentralnachweisebureau, Auskunftsstelle fuer Kriegsgefangene), udzieli skutecznych informacyi za okazaniem legitymacyi w biurze VIII między godziną 4-ą a 6-ą popołudniu o następujących jeńcach wojennych:

Beszlajicz Hamid 27 lat z 3-go bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty;

Popowicz Salomon, 20 lat z 1-go bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty;

Richter Kazimierz, podoficer 3-go pułku piechoty;

Ackerman Adolf, 28 lat z 55-go pułku piechoty.

Obchód powstania listopadowego w Sztokholmie. Staraniem Komitetu Polskiego (Wallingatan 28) w Sztokholmie odbyła się dziś wieczorem w lokalu Komitetu wieczornica w celu uczczenia rocznicy powstania listopadowego.

Wieczór rozpoczął się przemówieniem red. Józefa Karasiewicza, który w zwięzłych słowach skreślił wybuch i przebieg powstania, analizując przyczyny jego upadku i niepowodzeń. Przeprowadzając paralelę między rokiem 1830 i obecnym, wzywał prelegent by nareszcie porzucić żale, błagania i „kult wieńca cierniowego“, a wziąć się do pracy, do czynów dla budowania ojczyzny. "Nie litość, a szacunek winniśmy wzbudzać“.

Następnie panna Irena Kosmowska z wielkiem zrozumieniem i odczuciem deklamowała urywki „Warszawianki“ Wyspiańskiego, zaś pan Wyszyński miłym, a dźwięcznym głosem odśpiewał „Pieśń Czwartaków“.

Resztę wieczoru spędzono na wspólnej rozmowie, poczem po odśpiewaniu chórem pieśni narodowych, licznie zebrani przedstawiciele a następnie wydziału prawnego w uniwersytecie warszawskim, odbył praktykę adwokacką. Jako adwokat przysięgły osiadł w Suwałkach, tutejszej ko onii polskiej, rozeszli się---wdzięczni ruchliwemu zarządowi za stworzenie atmosfery ojczystej i tych chwil parę, które pozwoliły zapomnieć o przykrym, przymusowym pobycie na obczyźnie.

Reforma cerkwi prawosławnej. „Gazeta Polska“ (Moskwa) z 22 listopada donosi:

Obradujący od paru miesięcy wszechrosyjski sobór cerkiewny dokonał nader ważnej reformy.

Uchwalono przywrócić skasowaną przez Piotra Wielkiego godność patryarchy cerkwi prawosławnej, który ma być głową jej.

Sobór obrał trzech kandydatów na tę godność, poczem przez losowanie rozstrzygnięto ostatecznie obsadzenie tronu patryarszego. Los padł na metropolitę moskiewskiego Tichona, który wybór przyjął.

Wskrzeszenie stanowiska patryarchy uniezależnia cerkiew prawosławn od państwa i daje jej możność rozwoju.

Zasadnicza ta reforma pociągnie prawdopodobnie za sobą wiele innych zmian w ustroju cerkwi, co najważniejsze zas duchowni przestaną być li tylko urzędnikami.

Republika kaukazka. „Gazeta Polska“ (Moskwa) z 22 listopada donosi:

Przed paru dniami przejeżdżał przez Moskwę b. minister Ceretelli. Wedle udzielonych przezeń informacyi, Kaukaz odłączył się faktycznie od Rosyi i stworzył własny organ państwowy. Wybrano parlament, złożony z 40 posłów, wyłącznie socyalistów, bolszewicy mają tylko jednego posła.

Na Kaukazie panuje zupełny spokój.

Górale kaukazcy i wolne narody stepowe połączyli się w związek z wojskami kozackiemi.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa

(d) **Posiedzenie Rady miejskiej,** zwołane na jutro, odbędzie się dziś o godz. 4 popoł., gdyż przeszkoda, jaka stała na drodze do dzisiejszych obrad, została usunięta.

(d) **O cukier.** Z Komitetu Ratunkowego, jak nam donoszą, wysłano delegata do Lublina, w celu wystarania się, by w miesiącu obecnym otrzymać ponad zwykły kontyngent cukru, także i zalegający cukier; o ile pertraktacye te pomyślnie zostaną załatwione, wymienione będą i zeszłomiesięczne kupony. Miejmy więc nadzieję, że wnet będziemy pić słodką herbatę!

(d) **Przytrzymanie** poszukiwanego przez policyę niemiecką Gerwazego Gurbiela, udało się policyi naszej. Zatrzymano go za kradzieży przy ul. Stacyjnej. Gurbiel odsiadywał swego czasu karę w więzieniu niemieckiem, zkąd zbiegł.

(d) **Odebranie rzeczy** skradzionych przed tygodniem ogrodnikowi miejskiemu, a mianowicie drzewka, łopaty i t. d. udało się dzielnicowemu 4 dzielnicy, od niejakiego Kasprzyka. Drzewka były już posadzone w ziemi i trzeba je było znów wykopywać.

(d) **Kradzież zagadkową** popełniono w salonie fryzyerskim p. Kuszewskiego. Nie wiadomo, którędy złodziej mógł się do sklepu dostać, gdyż klucz znajdował się w domu p. K.

(d) **Wokanda** spraw wyznaczonych na posiedzeniu Król. Pol. Sądu pokoju I w Dąbrowie w dniu 12 grudnia 1917 roku: Piotr Denel rowicz osk. z art. 382 k. k., Wandzia Nobrdalska osk. z art. 475 k. k., Jan Kajdas osk. z art. 573 k. k., Lipa Futerko osk. z art. 591 k. k., Chaim Lejba Chrzanowski osk. z art. 581 - 616 k. k., w sprawie pożaru u Ignacego i Teofila Piaskowskich, Piotr Zmuda osk. o potwarz, Jan Wyleżek osk. z art. 549 k. k.

Sosnowiec.

(s) **Zarządy tutejszych straży ogniowych** ubezpieczają członków swoich w towarzystwach asekuracyjnych.

(s) **Z cechu majstrów murarskich.** W niedzielę dn. 9 b. m. w Gospodzie mieszczańskiej odbyło się plenarne posiedzenie cechu majstrów murarskich. Przewodniczył starszy cechu p. Jastrzębski.

Będzin.

(b) **Przesyłki świąteczne** dla legionistów postanowiło wysyłać koło pomocy tak na front jak i dla oddziałów poza frontem się znajdujących.

Chłopcy potrzebni. Zakład rowerów Krzywański Będzin—Dąbrowa. Płaca według uzdolnienia. 1272-3-3.

Służąca skromnych wymagań, uczciwa, umiejąca poprowadzić gospodarstwo domowe u pojedynczej osoby potrzebna zaraz. Wiadomość w Administracyi. 1274-1-1.

Do biura fabrycznego potrzebna natychmiast rutynowana biuralistka, obznajmiona z rachunkowością — władająca w słowie i piśmie polskim i niemieckim, z kilkuletnią praktyką biurową. Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw do Administracyi pod „Towarzystwo Akcyjne". 1275-2-3

W Resursie podczas fantowej loteryi zgubiono portfel z pieniądzmi, z bardzo ważnymi dokumentami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić portfel z dokumentami przez pocztę podług adresu karty tożsamości, pieniądze zaś zatrzyma sobie jako nagrodę. 1276-1-1.

Pianistę lub pianistkę, poszukuje kino „Wanda" Olkusz. Wynagrodzenie 200 koron miesięcznie.

STENOGRAFA

lub stenografisikę biegłą poszukuje się natychmiast. Zajęcie wieczorne. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Polskiej" pod „Stenograf". 1266-1-6.

EGZEMĘ wyrzuty skórne i liszaje leczy **„LAIN"**.

zatwier. przez Urząd Lekarski. **CENA 6 KOR.**

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Główny skład na Królestwo Polskie

APTEKA K. DOROCIŃSKIEGO W RADOMIU.

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY.

54-ty ROK wydawnictwa

PRENUMERATA: KORON 8—

Kwartalnie z przesyłką pocztową.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:

WARSZAWA

ULCIA SENATORSKA 28-30.

Magazyn Mód Konfekcyi i Galanteryi

HALINY KOSSOBUDZKIEJ

w Dąbrowie Sobieskiego L. 7.

POLECA w wykwintnym wyborze piękne kapelusze warszawskie i wiedeńskie, przefasonowywanie, przeróbki czapek, mufek i kołnierzy futrzanych.

FANTAZYE KWIATY. **BIŻUTERJĘ SZTUCZNĄ!**

Uskutecznia się zamówienia na materye sztandarowe.

Wielki wybór zabawek w stylu ludowym.

OD SUCHOT

umiera więcej ludzi, niż od wszystkich innych chorób. Każdy więc, kto cierpi na **kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc**, powinien natychmiast zabrać się do leczenia, aby zapobiedz groźnemu niebezpieczeństwu — **suchotom.**

Najniezawodniejszym środkiem w chorobach płucnych okazały się, podług opinji ważnych lekarzy FAGASOL.

Przy użyciu Fagasolu w krótkim już czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.

Sposób użycia przy każdym flakonie.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

— PRACOWNIA —

DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ

F. Kopaczyński i S-ka

KRAKÓW UL. BRACKA L. 2.

Szaty liturgiczne, Kapy, Chorągwie, Ornaty, Baldachimy, Stuły, Paramenta kościelne, Kielichy, Monstrancje, Puszki, Świeczniki, Lichtarze.

FABRYKA

ROWERÓW i PRZYBORÓW

St. Krzywańskiego

w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.

Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca rowery nowe i używane wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich. Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

Cenniki na żądanie.

745—25—X



500 KORON

zapłacę temu, komu mój środek przeciw nagniotkom „Ria-Balsam" nie usunie nagniotków, brodawek i twardej skóry w przeciągu trzech dni. Cena jednego gwarantowanego słoika wynosi 2,75 k. trzech słoików 5,50, 6 słoików 8,50 k. Otrzymujemy setki listów dziękczynnych i z uznaniem.

KEMENY, KASCHAU

(KASSA) 1. POSTFACH 12. (UNGARN) 1261-1-18

Czas odnowić prenumeratę.

TOWARZYSTWO AKCYJNE ELEKTROWNI SOSNOWICKIEJ

zwraca uwagę Sz. Odbiorcom na poniższe:

1) Dopuszczenie osób postronnych do aparatów, jako to: liczników, bezpieczników pod plombą etc., jest niedozwolone; jedynie personel Elektrowni, inkasenci i monterzy, mający odpowiednie legitymacye, mają wolny dostęp do powyższych aparatów.

2) Dla uskutecznienia poprawek, które zostały wskazane podczas rewizji urządzeń elektrycznych, Odbiorcy winni sami ze swej strony zwracać się do biur instalacyjnych, mających upoważnienie Elektrowni do wykonania robót instalacyjnych, mianowicie: **J. Antonowicz, Sosnowiec, Małachowskiego 20. E. Cyzmer, Dąbrowa, Szosowa 2, W. Domański. Sosnowiec, Wiejska 17. T. Gurtzman, Sosnowiec, Starososnowiecka 10, H. Godlewski, Sosnowiec, Wiejska 20, J. Goldfeld, Będzin, A. Horowicz, Sosnowiec, Modrzejowska 29, J. Ingster, Sosnowiec, Główna 18, F. Omiljanowski, Dąbrowa, Szosowa 7, St. Pawlicki, Sielce, Kaliska 28. Powszechne Towarzystwo Elektrotechniczne, „Siemens", Polski Związek Zawodowy Elektromonterów, Sosnowiec, Maryacka. H. Rettmann, Będzin, Słowiańska 8, B. Swięcicki, Sosnowiec, Nowa, E. Wocko, Dąbrowa, Dębniki, dom własny, J. Wójcikowski, Będzin, Słowiańska 48.**

Jednocześnie **Tow. Akc. Elektr. Sosnowieckiej** podaje do wiadomości **Sz. Odbiorców**, że dla wykonanie wszelkiego rodzaju poprawek w instalacyach (oprócz poprawek przy licznikach i przy bezpiecznikach pod plombą) nie delegowało i delegować nie będzie ze swej strony monterów tak swoich, jak i prywatnych i przestrzega Odbiorców przed osobnikami, którzy rzekomo przez Towarzystwo zostali przysłani dla uskutecznienia powyższych poprawek. 1268-5-6.

Radaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Druk „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.